Nr. 259. Dnia 18 września. ·Wtorek. Dnia 6 (18) września 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 w poł

Dziś: Józefa z Kopertynu.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 35.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 53 w.
Środa: Januarjuza B. M.	Zachód " 6 " 15.	Zachód " 3 " 10 r.
Czwartek: Eustachjusza M.	Długość dnia godzin 12 " 40.	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 5.
Piątek: Mateusza Ap. i Ew.	Ubyło " " 4 " 3.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4° R.

Sobota: Maurycego Męcz.	
Niedziela: Ładysława z Geln.	
Poniedz. *N. M. P. od wyz. niew.*	
Wtorek: Aurelji Panny.	

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrowita, jutro Krzepimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa na Lesznie—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Lena". jutro „Drzemka pana Prospera";— Wielki: dziś „Hugonoci" (występ pp. Ignacego Warmutha i Władysława Millera);—Nowy: dziś „Dom przy ulicy Urwańskiej", jutro „Król powiedział". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 14543 kop. 66. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— Dnia 22-go sierpnia r. b., w artyleryjskim poligonie w Rembertowie, w obecności JW. Głównodowodzącego wojskami okręgu odbyły się manewry z ostremi nabojami. Jeden oddział, wysłany z Warszawy celem przeszkodzenia, aby przeciwnicy nie rekognoskowali fortów, położonych na lewym brzegu Wisły zatrzymał się przy Grochowie drugim, poczem, dowiedziawszy się o przybyciu przeciwnika pod wieś Mokry Ług, starał się go wyprzeć za las, położony na wschodzie tej wioski. Około godziny 1 ej oddział uporządkował się pod Grochowem, a następnie po przejrzeniu przez JW. Głównodowodzącego wszystkich części oddziału, skierował się przez Grochów I celem obrony przystanku Rembertowa, przy kolei terespolskiej. O godzinie 2 ej minut 40 dwie baterje zaczęły ostrzeliwać przeciwnika, poczem druga baterja rezerwowa wykonała atak na pozycje nieprzyjacielskie. Po wyparciu przeciwnika z pozycji rozpoczęło się wypieranie go z pozostałego terytorjum, które ukończyło się około godziny 5-ej po południu. Następnie odbyły się manewra z konną dywizją artylerji, poczem JW. Głównodowodzący powrócił do oddziału ostrzeliwającego, który się zebrał pod Okuniewem. Objechawszy wojsko i podziękowawszy im za dzielność, JW. Głównodowodzący odbył ostateczny przegląd wojsk, idących w marszu ceremonjalnym. Po ukończeniu manewrów JW. Głównodowodzący powrócił do Warszawy. (*Warsz. Dniew.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum komunikacyj wydało rozporządzenie do wszystkich kolei, w przedmiocie ujednostajnienia manipulacji administracyjnej. W tym celu nadesłane zostały wzory niektórych formularzy i szematów, podług których prowadzone być mają czynności rachunkowe, kontrolne i statystyczne.

= Przed kilkoma laty oddział tutejszy Towarzystwa przemysłu i handlu zaczął badać, w jakim stanie znajduje się drobny przemysł wiejski i jakie środki mogłyby go rozwinąć. Prace wybranej *ad hoc* delegacji, z powodu braku danych dotyczących tego przemysłu, dotąd niewiele się posunęły naprzód, a przeto i praktyczne rozwiązanie tej kwestji jeszcze nie nastąpiło. Obecnie oddział warszawski otrzymał zawiadomienie, iż w m. Wiatce ustanowiony został komitet gubernjalny, którego zadaniem będzie badanie przemysłu drobnego w gub. wiackiej i środków jego rozwoju, a w szczególności sprzedaży wyrobów tego przemysłu i przyjmowania zamówień, jak również pośredniczenia między wytwórcami i konsumentami. Dla rozpoczęcia w tym kierunku działalności wzmiankowany komitet uznał za konieczne zbadać, jakiemi drogami i sposobami cel ten osiąga się w innych gubernjach państwa, w których podejmowane były lub podjęte są środki rozwoju tego przemysłu. W tym celu komitet za pośrednictwem p. gubernatora wiackiego zwrócił się się o udzielenie mu wiadomości, czy podobny komitet lub towarzystwo nie było założone w Warszawie, a w danym razie jakie przedsięwzięte środki mające na celu rozwój drobnego przemysłu wiejskiego.

= W Petersburgu, jak donoszą tamtejsze dzienniki powstaje towarzystwo akcyjne kredytu krótkoterminowego dla włościan z kapitałem 150,000 rs.

= *Praw. wiest.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi o wydaniu p. Kazimierzowi Korwin-Piotrowskiemu koncesji na nowy dziennik *Ziarno.*

= Utrzymanie wszystkich zakładów dobroczynnych, pozostających pod opieką i kierunkiem warszawskiej rady gubernjalnej, w ciągu roku 1887-go kosztowało rs. 43,895 kop. 27; że zaś dochody w tymże czasie wynosiły rs. 53,045 kop. 27, zatem w roku zeszłym przewyżka dochodów nad wydatkami stanowi rs. 9,150.

= Kandydat na posadę sądową przy moskiewskiej izbie sądowej, p. Kowalenko, mianowany został p. o. sędziego śledczego 5-go oddziału sądu okręgowego kieleckiego.

= P. Jan Bloch, prezes kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, wyjechał do Insbruku dla wzięcia osobistego udziału w konferencjach przedstawicieli kolei związku austro-węgiersko-russkiego.

= P. Litsen, mandatarjusz grupy akcjonarjuszów francuskich i belgijskich, członek rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, w dniu wczorajszym wyjechał zagranicę.

= Marja Konopnicka wyjeżdża dziś na czas dłuższy do gubernji grodzieńskiej, wileńskiej i kowieńskiej. Znakomita poetka w podróży swej wakacyjnej odwiedzi Orzeszkową i Rodziewiczównę.

= Od dnia dzisiejszego Kazimierz Zalewski, autor „Damy treflowej" i „Małżeństwa Apfel", obej-

22)

DWA LOSY,

SZKIC Z ŻYCIA.

Przez

J. Alryssę.

(Dalszy ciąg.)

Ujrzawszy ją wchodzącą, Florka poruszyła się żywo na łóżku, usiłując się nieco podnieść. Uśmiechnęła się łagodnie, wyciągając na powitanie wychudłą, białą, jak papier, rękę.

— Ach, jak to dobrze, że przyszłaś! Jak mi tęskno do ciebie!

Julka usiadła, wpatrując się z boleścią w wynędzniałą, wybladłą, tak do niedawna śliczną jeszcze, twarz przyjaciółki.

— I cóż Florciu? lepiej się czujesz?—zapytała.

— O, tak!...

— Kaszel nie męczy cię?

— Kaszlę trochę! Ale, bo tu w tej sali tak strasznie duszno... tyle nas tu leży... — odpowiedziała, wodząc okiem po dużym, czystym, starannie przewietrzanym pokoju, w którym wszystkiego trzy czy cztery chorych kobiet leżało.

— Możebyś zjadła pomarańczę. Przyniosłam ci parę.

— O, daj, daj! Tak... mi się pić chce.

Julka obrawszy pomarańczę, podała ją chorej, która z pewną chciwością wypiła sok z owocu!

— Powiedz mi co, Julciu — odezwała kładąc się znów na wznak, dłuższe bowiem siedzenie na łóżku już ją męczyło.

— Cóż ja ci powiem? A, wiesz, dostałam robotę u naszego gospodarza.

— Tak? Cóż... to... takiego?

— Będę szyć niektóre rzeczy do wyprawy dla córki, która wychodzi zamąż.

— A w magazynie? Pytają się o mnie?

— O tak! Wszystkie!—odpowiedziała Julka, nie chcąc wyjawieniem smutnej prawdy martwić przyjaciółki.

— Och! żebym to ja... mogła... prędzej wstać!... Tak mi się nudzi... tu leżeć! O! to... straszne... być w szpitalu!

— Przecież tu masz wygody? Siostra Marta jest taka dobra dla ciebie.

— Prawda! Ale zawsze... ciągle między samemi obcemi... słyszeć te jęki... Pozawczoraj... ot tam, na tem łóżku — mówiła urywanym głosem, wskazując palcem na jedno, świeżo opróżnione z pościeli — umarła taka młoda dziewczyna! Całą noc płakałam, tak mi jej żal było!.

— E! to się też tak nie przejmuj. Da Pan Bóg, będzie ci trochę lepiej, a zaraz wrócisz do domu.

— Bo widzisz mnie... się zdaje... że ja tu umrę!...

— Moja Florciu! Kto też to takie rzeczy przypuszcza do głowy.

— To... tak... czasami... mnie się... nieraz...

I nie dokończyła wyczerpana tak długą rozmową.

— Nie męcz się Florciu!—rzekła Julka, patrząc z litością na biedną dziewczynę, na której policzkach zmęczenie wywołało palące rumieńce.

Florka poleżała czas jakiś z przymkniętemi oczami, uśmiechając się niekiedy, widocznie do swych myśli.

— Powiedziałabym ci coś...—zaczęła, podnosząc nieco głowę.

— No, powiedz!

— Tylko się ze mnie... nie śmiej. Miałam dziś... taki przyjemny sen...

— Tak?

— Wyobraź sobie, śniło mi się, że byłam w naszym pokoiku... to był ten sam, tylko meble w nim... były te, które wuj zabrał po babci... Na oknie stała klatka z kanarkiem... a obok ja... z p. Ludwikiem...

— No i cóż dalej?—zapytała Julka, widząc, że nie kończy.

— Bo to widzisz... tak coś dziwnego! Niby to był sen... a jednak jak dotknęłam ręką, to czułam najwyraźniej... obrączkę na palcu!... A potem znów... p. Ludwik... wziął mnie wpół... pocałował, mówiąc: „moja ty żonusiu!..."

Chora umilkła na chwilę, a na wychudłej tej twarzy rozlał się wyraz nadziemskiej jakiejś radości.

— Ach! moja Julciu!—mówiła dalej.—Było to we śnie... a powiadam ci... że czułam się tak szczęśliwą!... zdawało mi się, że słyszę jakiś chór aniołów, śpiewający nademną!... Ludwik patrzał na mnie... ta... kie... mi...

Nie mogła jednak dokończyć, gwałtowny kaszel przerwał jej mowę, a na chustce, którą wyjęła, ukazały się krwawe plamy.

Julka odwróciła głowę z boleścią, nie zdolna powstrzymać łez na widok tej biednej, marzącej o szczęściu... suchotnicy!

Uspokoiwszy się nieco, Florka, którą już ogarniała pod wieczór zwykła gorączka, mówiła dalej.

— Tylko jedno niepokoi mnie... Kiedy tak... staliśmy z Ludwikiem... patrzę, a tu z pod szafy... wychodzi wprost ku mnie, ogromna żaba... Ujrzawszy ją... krzyknęłam tak okropnie, że aż Ludwik odskoczył... i w tej samej chwili... przebudziłam się...

— Otóż widzisz... ta żaba, to nie dobrze... Posługaczka mówiła mi... że to śmierć!...

— Nieprawda!—zaprzeczyła wzruszona Julka.—Przecież mam „Sennik".

— Tylko co?

— Nie pamiętam już dobrze! Ale wiem, że nie śmierć!...

— Bo może ty nie chcesz powiedzieć!

— Ale mówię ci, że nie!—upewniała ją Julka.

muje w *Kurjerze warszawskim* dział krytyki teatralnej.

= Posiedzenie.

Komitet Towarzystwa muzycznego, pragnąc za pośrednictwem prasy poinformować publiczność o swych planach, dotyczących tak obecnego sezonu, jakoteż i całej działalności Towarzystwa w szerszym zakresie, zaprosił w dniu wczorajszym na swą sesję redaktorów znaczniejszych pism.

Po krótkiem przemówieniu zastępcy prezesa, p. Zielińskiego, sekretarz komitetu, p. Wiślicki, odczytał niedługi, ale nader treściwy elaborat, potrącający o główniejsze sprawy, dotyczące rozwoju Towarzystwa i starający się objaśnić bądź o trudnościach i przeszkodach, napotykanych na swej drodze przez komitet, bądź też o osiągniętych lub osiągnąć się mających korzystnych wpływach na ogół.

W elaboracie tym komitet kładzie silny nacisk na potrzebę dokładniejszego jeszcze, niżeli dotąd to miało miejsce, poinformowania publiczności i członków o sprawach Towarzystwa.

Postaramy się to uczynić wieczorem, poprzestając obecnie, z powodu spóźnionej pory, na tej krótkiej wzmiance.

= Powrót.

Onegdaj przed wieczorem przybyła do Warszawy kompanja pątników, złożona z kilkuset osób, wracających z ostatniego odpustu w Częstochowie.

Pątnikom wśród nabożnych pieni towarzyszył liczny zastęp bractw, które wyszły na spotkanie za miasto.

= W Muzeum pszczelniczem.

W dniu dzisiejszym, od godz. 10 ej zrana, rozpoczynają się w Muzeum na Koszykach egzamina z pszczelnictwa, po ukończeniu których z kolei odbywać się będą z ogrodnictwa i jedwabnictwa.

Z dość licznego grona uczących się do egzaminów przystępuje 22 pań i 30 mężczyzn.

Na członków komisji egzaminacyjnej zaproszeni zostali pszczelarze i ogrodnicy-specjaliści, nietylko z Warszawy, ale i z prowincji.

Egzamina odbywają się przy drzwiach otwartych dla wszystkich, pożądanem więc byłoby, aby szersza publiczność zainteresowała się tą pożyteczną gałęzią przemysłu domowego.

= Sale zarobkowe.

Wykończane obecnie sale zarobkowe imienia ś. p. Stanisława Staszyca otwarte będą z początkiem przyszłego roku.

Na początek znajdzie tu przytułek i pracę 60 biednych robotników płci obojga, bez różnicy wieku, pochodzenia i wyznania.

Sale zarobkowe, przy których w miarę powiększania się środków znajdą zajęcie i pożywienie robotnicy, przychodzący z miasta, otwarte będą tytułem próby na lat trzy, i jeżeli wykażą rezultaty dodatnie, prowadzone będą nadal podług nowej ustawy, wypracowanej w warszawskiej radzie miejskiej dobroczynności publicznej.

= Licytacja w lombardzie.

Na drugiej licytacji w lombardzie miejskim, odbytej w dniu wczorajszym, płacono nieco lepiej, niż na pierwszej; nawet zastawy większe, składające się przeważnie z kompletnych serwisów srebra stołowego, poszły dość wysoko; nabywcami jednak byli przeważnie handlarze, którzy dla kupna droższych rzeczy tworzyli współki.

Sprzedano 25 zastawów, obciążonych pożyczką 1,476 rs., a oszacowanych na sumę 1,741 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 2,088 rs.

Z liczby zastawów notowanych sprzedano 23, pozostałe 4 zaprolongowano; w czasie zaś samej licytacji przybrano jeszcze dwa za numerami 33,156 i 33,186, które też sprzedano.

Następna w dalszym ciągu, t. j. trzecia licytacja, odbywać się będzie w dniu dzisiejszym od godziny 10-ej zrana do 1 ej po południu.

Do sprzedania na tej licytacji przeznaczono 27 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 1,590 rs., a oszacowanych na sumę 1,964 rs., które będą licytowane kolejno, według numerów, w porządku następującym:

Nr. 33274. Broszka z brylantami i rautami, oraz para takichże kolczyków; złoto: 2 bransolety z brylantami i 2 bandleki, od 250 rs.—33414. Złoto: 2 spinki ze szmaragdami i pierścionek, oraz portcygarnica srebrna, od 30 rs. — 33450.—Złoty zegarek kryty, od 15 rs.— 33467. Złoto: zegarek kryty (uszkiem nakręcany) i łańcuszek, od 52 rs.— 33575. Medaljon złoty z brylantem, od 35 rs.—33626. Para złotych kolczyków z brylantami i takiż medaljon, od 340 rs. — 33659. Para kolczyków brylantowych; złote 3 pierścionki z brylantami i innymi drogiemi kamieniami, od 90 rs. — 33812. Para lichtarzy srebrnych, od 36 rs. — 33887. Złoto: broszka i para kolczyków, od 6 rs.— 33922. Srebro: 16 łyżek stołowych, 2 takież widelce i 2 noże, od 25 rs.— 34038. Para kolczyków złotych z brylantami, od 150 rs.— 34206. Srebro: pół tuzina łyżek stołowych, pół tuzina kieliszków, pół tuzina łyżek stołowych, solniczka, 2 łopatki stołowe, czarka i 3 noże stołowe, od 62 rs.—34272. Złoto: zegarek i łańcuszek, od 25 rs.— 34674. Para złotych kolczyków rautowych, od 40 rs.—34920. Złoto: broszka i para kolczyków; srebro: 2 łyżki stołowe, 2 łyżeczki do kawy i widelczyk, od 20 rs.—34964. Złoto: broszka, medaljon i kolja, od 30 rs.—35163. Para kolczyków złotych, od 6 rs. — 35758. Zegarek złoty, od 30 rs. — 35815. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek, od 50 rs. — 35946. Złoto: para kolczyków i pierścionek, oraz 2 solniczki srebrne, od 11 rs. — 36053. Złoto: zegarek kryty, medaljon, łańcuszek, gwizdawka i pieczątka, od 110 rs. — 35091. Para obrączek złotych od 10 rs.—36815. Broszka rautowa, od 80 rs.—37176. Srebrny zegarek kryty; złoto: broszka, para kolczyków i para obrączek, od 30 r. — 37195. Złoto: zegarek kryty, łańcuszek i kluczyk do zegarka, od 20 rs. — 37196. Bransoleta złota z turkusem i perłami, od 15 rs.—37210. Złoto: 2 monety, 2 pary kolczyków i pierścionek, oraz 18 monet srebrnych.

= Wynalazek.

Muzyk tutejszy, p. K., obmyślił automat muzyczny, o wiele przewyższający wszelkie arystony, herofony, symfoniony i t. p.

Te ostatnie, jak wiadomo, wygrywają utwory muzyczne według „nut" o ograniczonej i zastosowanej do mechanizmu wielkości, dzięki czemu wszelkie utwory muszą być skracane.

Nieochrzczony zaś jeszcze automat p. K. posiada walce, pomiędzy które podkłada się „nuty", mające kształt dowolnej długości paska.

Tym sposobem na nowym tym przyrządzie przy pomocy korby można wygrywać tańce, pieśni, a nawet uwertury w formie całkowitej i nieskrępowanej warunkami mechanicznemi.

Wynalazca poczynił kroki celem uzyskania prawa własności nowego instrumentu, stworzonego ku utrapieniu naszych uszu.

= Na poczekaniu.

Przemysł podwórzowy zyskał nową gałęź...

Jakiś niemłody mężczyzna, zaopatrzony w przybory drzeworytnicze, krąży po domach, rzeźbiąc na drzewie pieczątki i monogramy na poczekaniu.

Koczujący pieczętarz z godnym podziwu pośpiechem wykonywa litery i arabeski według rozkazu klijentów.

= Po dawnemu.

Przed pięciu laty powszechną sensację wywołała wiadomość o znacznym spadku, jaki się dostał biednemu druciarzowi, Andrzejowi Kiewlonkowi.

O tej fortunie druciarza donosiliśmy dość szczegółowo w *Kurjerze*.

Sukcesja po jakimś stryju czy wuju Kiewlonka składała się ze sporej gotowizny i posiadłości ziemskich na Węgrzech.

Szczęśliwy spadkobierca, naturalnie, Warszawę opuścił i nie myślał zapewne, że kiedy tu powróci.

Tymczasem zmienne są koleje losu...

Kiewlonek, człowiek prosty, nieumiejący czytać i pisać, dostał się w obroty jakiejś szajki oszustów, którzy go wykwitowali nader prędko z całego majątku.

Dowodem tego powrót ex-posesjonata do dawnego zawodu.

Kiewlonek od kilku dni znów obchodzi podwórza syreniego grodu i tęgim basem obwołuje: „garki drutować"...

= Wyzysk służby.

W pewnej piwnej restauracji przy ulicy Marszałkowskiej służba obowiązana jest składać swemu pryncypałowi znaczne opłaty.

Oprócz odpowiedzialności za cały serwis, służba musi swoim kosztem prać bieliznę stołową, kupować chleb, bułki, musztardę, ocet i oliwę, wreszcie opłacać kucharzy i pomywaczki.

Nadto przy większych obstalunkach pryncypał wymaga podziału otrzymanego napiwku.

Podobny wyzysk wpływa na usługujących nadzwyczaj demoralizująco, ponieważ zmusza ich do eksploatowania gości i lekceważenia konsumentów niezbyt hojnych.

I dla odwrócenia myśli chorej od tego przedmiotu, zaczęła rozmawiać o czem innem.

. . . .

Upłynęło trzy tygodnie!

Julka zajęta wciąż robotą u gospodarza, nie mogła teraz tak często odwiedzać Florki, korzystając zatem z święta, pomimo ulewnego deszczu, wyszła, by ją odwiedzić.

Doszedłszy do szpitala, doznała jakiegoś przykrego uczucia na widok jednokonnego karawanu, czekającego przed bramą, w której kilkoro służby płci obojej wesoło rozmawiało.

— Tylko jedźta *galandzko*, Tomaszu! Bo to przecież z panną! — odezwała się z cynicznym śmiechem do siedzącego na karawanie woźnicy posługaczka szpitalna, nie młoda już, z obrzękłą twarzą i fiotetowym nosem kobieta.

— Ba! kiedy na piwo nie da!... — odparł woźnica, a odpowiedź ta jego przyjętą została głośnym śmiechem.

— Kogo to będą chować? — zapytała, zostając wciąż pod przykrem wrażeniem, Julka.

— A to podobno jakąś pannę! — rzekła posługaczka.

— Pannę? Nie wiecie, jak się ona nazywa? — badała dalej drżącym głosem.

— A! *kto ją ta wi?* Powiedzieli, że panna! A czy to prawda, to teraz ona tylko *wi* — śmiała się cynicznie kobieta.

Julka odwróciła się od niej ze wstrętem i chciała wejść wewnątrz, gdy z głównego przedsionka znosiło właśnie dwóch posługaczy prosto czarno bejcowaną trumnę, za którą postępowało kilkoro ludzi, a międz niemi młoda jakaś dziewczyna:

— Moja panienko! kto to umarł? — zapytała słabym głosem Julka, której na widok trumny z białym wianuszkiem zrobiło się niedobrze.

— A to proszę pani, to młoda szwaczka! — odpowiedziała służąca.

— Młoda... szwaczka?—wyszeptała, bledność przeraźliwie!

— Tak! Ta z pod 48-go numeru, co to leżała na tej małej sali!...

— Czy ona dawno była w szpitalu? — zapytała jeszcze Julka, nie mogąc sobie dobrze przypomnieć numeru łóżka Florki.

— Chiba ze trzy miesiące. Ale idzie siostra Marta, to panienka *lepi* się dowi!

Ujrzawszy zakonnicę, Julka podeszła ku niej, drżąc cała.

— Proszę siostry, czy...

I nie dokończywszy, poczęła głośno płakać.

Twarz siostry Marty dopowiedziała jej straszną prawdę!

W kwadrans potem wyruszył w jednego konia skromny, bez księdza, karawan, za którym postępowało trochę ubóstwa i w dorożce obok siostry Marty nieprzytomna prawie z żalu Julka.

XV.

Trawką porosła już mogiła Florki, gdy z sezonem jesiennym ożywiły się znów ulice Warszawy, rojąc się tłumem młodych a świeżych kobiet, rześko, swobodnie wyglądających mężczyzn.

Mimowolnie wmieszała się dziś w tłum ten, tak dla niej obcy, powracająca z cmentarza Julka.

I smutna jej, jakby przygnębiona postać, blada twarz, pewne nawet zaniedbanie w ubiorze, świadczyły, że życie jej płynęło wciąż nie na różach.

Jakoż od śmierci Florki los na nowo począł ją dziwnie doświadczać.

Zaledwie bowiem uspokoiła się nieco po poniesionej stracie, aliści w tydzień może skończyła się jej robota u gospodarza, który z całą rodziną wyjechał za granicę.

Pracując za mieszkanie przez całe te półtora miesiąca, nie zarobiła ani grosza, a owa szczęśliwa chwila, gdy modne magazyny, żądające naraz „20 panien, za dobrem wynagrodzeniem" nie nadeszła jeszcze!

Walczyła tedy z głodem, jak mogła, biorąc robotę, chociażby za najnędzniejszą zapłatę i sprzedając wciąż, co tylko sprzedać się dało.

Tego dnia, w którym powróciła z cmentarza, i usiadłszy na sofie, (jedynym sprzęcie, jaki jej jeszcze pazostał) dumała jak zwykle nad sobą, skrzypnęły lekko drzwi izdebki i ukazał się w niej, po długiej niebytności... pan Aloizy!

Julka, która nie przestawała myśleć o nim nawet w najcięższych godzinach życia, ujrzawszy go, niezdolna nad sobą zapanować, wydała stłumiony okrzyk... radości!

Aloizy dosłyszał go jednak!...

Podbiegając ku dziewczynie, ujął obiedwie jej ręce (i zanim zdołała się opamiętać) zarzucił je sobie na szyję a okrywając twarz jej pacałunkami:

— Przecież! Przecież! Znów się widzimy — szeptał namiętnie.

Oprzytomniawszy w jednej chwili, Julka odsunęła się od niego, zawstydzona.

— Uciekasz odemnie?! — zawołał Aloizy z wymówką.

— Nie! Ale tak... nie można!... — wyszeptała.

— Nie można? Dlaczego? Więc mnie nie kochasz?! — rzekł podchodząc znów do niej i zaglądając jej w oczy — Nie kochasz? Powiedz — nalegał.

— Kocham! — wymówiła zaledwie dosłyszalnym głosem.

— Kochasz?! O! bo i ja bardzo! bardzo cię kocham! — wołał coraz bardziej roznamiętniony usiłując znów przyciągnąć ją do siebie.

Julka odsunęła go znów lekko.

— Więc dlaczegóż odpychasz mnie od siebie?

— Bo! Bo! Tak teraz... jeszcze nie można!... — bąkała nie wiedząc, jak sformułować swą odpowiedź.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= Napad.

Nocy wczorajszej na mieszkańca tutejszego, Antoniego Czuprynę, powracającego od znajomych z Nowej Pragi, napadło trzech drabów, uzbrojonych w kije i noże.

Rabusie wypadłszy z za węgła parkanu rzucili się na swoją ofiarę, domagając się pieniędzy.

Jeden z łotrów porwał za dewizkę od zegarka, drugi sięgał ręką do kieszeni C., gdy trzeci zatykał mu usta rękoma, przycisnąwszy C. do siebie.

Napadnięty o ile mógł bronił się rozpaczliwie, rabusie więc ranili C. nożem.

Ktoś zdala widząc, że na środku drogi pasują się ze sobą jacyś ludzie, a domyślając się, o co chodzi, dał znać do policji i łotrów w samą porę ujęto.

Są to: Grzegorz Rogolewski, Franciszek Kowalewski i Piotr Balkiewicz, którzy zdołali już ograbić ofiarę z 40 rs. i z łupem uciekali.

Rabusiów i zbrodniarzy osadzono tymczasem w areszcie gminnym.

= Wypadek na kolei.

Na stacji Sosnowiec kolei wiedeńskiej, dnia 17-go b. m., pociąg № 159 osobowy z Katowic, najechał na przechodzącego podówczas przez relsy oficjalistę komory, Aleksiejewicza i zabił go na miejscu.

Denat pochodził z gubernji kałuzkiej.

= Obława.

W dniu wczorajszym, ajent wydziału śledczego podczas nocnej obławy. ujął pobytowego złodzieja, Tomasza Dypińskiego, skazanego po odsiedzeniu wyroku na 4 lata pobytu w Gąbinie.

Pobytowego złodzieja osadzono w areszcie policyjnym, zkąd transportem zostanie odesłany do miejsca pobytu.

= Poparzenie.

Zamieszkała przy ulicy Łuckiej pod nrem 19-ym, Teofila Lindnerowa, poprawiając garnek z ukropem na ruszcie kuchennym, przewróciła go na 7-letnią Karolinę Angenszajnównę.

Nieszczęśliwe dziecko otrzymało tak ciężkie poparzenia na twarzy i szyi, że zachodzi obawa o jego życie.

= Gwałtowny.

W domu pod nrem 1-ym przy ulicy Nowogrodzkiej, wyrobnik, Michał Sianarski zrobił awanturę i został aresztowany.

Gwałtowny awanturnik prowadzony do cykułu, rzucił się na stójkowego, Grzegorza Patanowa i pogryzł mu rękę.

= Przez zemstę.

Ofiarą nader zuchwałego napadu padła pani Helena B., żona urzędnika, zamieszkała przy ulicy Włodzimierskiej pod nrem 4-ym.

W domu tym mieszka rodzina Tkaczyków, których syn, Piotr, notowany już był niejednokrotnie w policji za kradzież.

Otóż wczoraj, pani B. zauważyła Tkaczykową, niosącą dwa parasole, będące własnością pani B.

Poszkodowana, odebrawszy swoją własność zagroziła, że będzie zmuszoną o kradzieży zameldować w policji.

Wtedy Tkaczykowa wspólnie i syn jej — Piotr — wpadli do mieszkania pani B. i tak ją pobili, że stan zdrowia staruszki jest nader groźny.

= Zasypani.

W dniu 13-ym b. m., w pobliżu stacji Bzin kolei iwangrodzkiej, dwaj robotnicy pracujący na plancie, Stanisław Pętak i Mikołaj Malcon, położywszy się w otwór, wykopany w skarpie plantu kolejowego, wskutek zarwania się ziemi zostali zasypani.

Zanim pomoc przybyła, nieszczęśliwi wyzionęli ducha.

+ Z Nowej Aleksandrji.

Ukończenie budowy koszar tutejszych ma nastąpić 20-go września r. b.

+ Teatr w Lublinie.

Gazeta lubelska donosi, iż w teatrze w Lublinie, osiądzie na zimę trupa pp. Dobrzańskiego i Reckiego.

Poprzednio jednak wstąpiła ona na miesiąc do Radomia.

+ Kolej.

Z Kowla piszą do nas, iż od kilku miesięcy budują tam kolej dojazdową do lasów Przeorskich, należących do sukcesorów ś. p. Głockiego, zmarłego przed dwoma tygodniami.

Celem kolei jest ułatwienie eksploatacji lasów wspomnianych.

+ Sprzedaż dóbr.

Gaz. kiel. donosi, iż dla braku licytantów nie doszła do skutku sprzedaż następujących dóbr za zaległe raty Towarzystwa kredytowego ziemskiego: Brynicy i Czartoszów w pow. kieleckim; Drochowy i Piotrkowic poduchownych, Tyńca i Żarczyc Mniejszych w pow. jędrzejowskim; Łagiewnik i Słabkowic w pow. stopnickim; Pawłowic, Rosiejowa i Zagajówka w pow. pińczowskim, oraz Teresnia w pow. miechowskim.

Sprzedano tylko folwark Zacisze v. Łany, pod Wodzisławiem, obejmujący 63 morgi, wierzycielce hypotecznej p. Walerji Jakubowskiej, za rs. 5,800.

Ponowna licytacja dóbr niesprzedanych odbędzie w listopadzie.

+ Przeciw metodzie Pasteura.

Gazeta *Jużn. kraj* opowiada fakt padnięcia 5000 owiec skutkiem zaszczepienia na nich zarazy syberyjskiej metodą Pasteura.

Zarazę szczepił dr. B. ze stacji bakterjologicznej w Odesie, a fakt zdarzył się u jednego z ziemian gubernij południowych, p. P—ewa.

Dziennik objaśnia wypadek użyciem zbyt silnej wakcyny i dodaje, że należałoby się wyjaśnienie ze strony p. lekarzy, ponieważ fakt ten zrobił tak silne wrażenie na okolicy, że odtąd nikt już chyba nie zaryzykuje na szczepienie zarazy.

We wsi, gdzie zdarzył się opisany wypadek, przez długi czas leżały trupy owiec, ponieważ niepodobna było ich odrazu uprzątnąć.

+ Długowieczność.

Korespondent nasz z Gombina donosi, iż we wsi Trąbkach, w pow. gostyńskim, mieszka przy swym zięciu, wyrobniku dworskim, Paweł Stasiak, który liczy obecnie lat 103.

Pomimo tak późnego wieku, Stasiak jest zupełnie zdrów i chętnie opowiada o dawnej przeszłości.

+ Pożar.

We wsi Zbrożki, o 7 wiorst od miasta Pułtuska odległej, w południe dnia 13-go b. m. wybuchł pożar.

Spaliły się stajnie dworskie z czterema końmi i dwoma powozami oraz śpichrz z kilkudziesięcioma korcami zboża.

Straty wynoszą przeszło 3,000 rs.

Przyczyna pożaru niewiadoma, gdyż wszyscy mieszkańcy w chwili wybuchu ognia byli w polu.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Kurs szkoły felczerów, której wykłady odbywają się przy szpitalu Dzieciątka Jezus, rozpocznie się d. 23-go b. m. Na kursa zapisywać się mogą ci uczniowie, którzy ukończyli szkołę miejską z programem 1872-go r. Podanie dawniej wnosiło się na ręce lekarza, zawiadującego szkołą, obecnie zaś potrzeba składać do kancelarji wydziału medycznego w uniwersytecie. Podania i inne dokumenta mają być zaopatrzone w marki po 80 kop.

— D. 19-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu odbędzie się licytacja na trzyletnią dostawę, od d. 13-go stycznia r. 1889-go do tejże daty roku 1892-o, furmanek na potrzeby wojska i w innych razach; licytacja odbędzie się *in minus* od sumy 2,370 rs. rocznie (*vadium* 2,370 rs.)

— D. 19-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— D. 20-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie wydziału kasy pożyczkowej.

Nekrologja.

† Ś. p. Stasio **Jaworski**, syn Jana i Ludwiki z Hummlów małżonków Jaworskich, w dniu 17-ym b. m. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 4 m. 10. O dniu i godzinie pogrzebu zawiadomią klepsydry i ogłoszenia. —2733—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 17-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Poseł russki w Bukareszcie, Hitrowo, przybył do sanatorjum tutejszego.

Lwów 17-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dziś zamknięto wiec miast po powzięciu ważnych uchwał. Minister Prażak przyjechał wczoraj wieczorem po powrocie z Czerniowiec i jutro po południu powraca do Wiednia.

Berlin 17-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — W sferach dobrze poinformowanych zapewniają, pomimo półurzędowych zaprzeczeń, że ks. Bismark myśli o znacznem ograniczeniu swoich zajęć.

Berlin 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Hr. Herbert Bismark udał się dzisiaj w południe w odwiedziny do hr. Szuwałowa w Rossji. (*Aj. półn.*).

Berlin 16-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zarząd niemieckiego towarzystwa kolonjalnego powierzył wyprawę do jezior centralno-afrykańskich Ukerewe i Albert Nyanza, mającą uwolnić Emina baszę z Wadelay, Karolowi Petersowi i porucznikowi Wissmanowi. Punktem centralnym przygotowań do wyprawy będzie Wiesbaden.

Berlin 17-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie nowego teatru tutejszego „Berliner Theater", założonego przez słynnego aktora Bernaya. Grano „Dymitra" Laubego. Wielkie powodzenie; zwłaszcza Klara Ziegler, jako Marta, była wspaniałą. (Jest-to w ciągu tygodnia otwarcie drugiego już nowego gmachu teatralnego w Berlinie; we wtorek odbyła się tamże inauguracja „teatru Lessinga", założonego przez znanego dramaturga Oskara Blumenthala; obydwa teatry poświęcone są sztuce poważnej; *przyp. red.*)

Poznań 16-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dobra Połędzie Dolne (1,300 mórg obszaru), w powiecie mogilnickim, od 42-ch lat pozostające w rękach niemieckich, kupił od banku szczecińskiego p. Władysław Dziembowski za sumę 173,000 marek.

Paryż 17-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Szef gabinetu w ministerjum spraw zewnętrznych Robert udał się do Petersburga. (*Aj. półn.*).

KATASTROFA NA MORZU.

Rzym 17-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Okręt francuski „France" zatopił statek włoski „Amerykę".

Dziewięćdziesiąt osób utonęło, w tej liczbie obydwaj najwięksi współcześni tenorzy włoscy, Tamagno i Stagno.

W całych Włoszech niesłychane oburzenie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na skutek opublikowania postanowienia w sprawie nowego sposobu emisji banknotów russkich z pokryciem w złocie, giełda dzisiejsza była bardzo mocno usposobiona i podniosła kursa wartości russkich. Silne zapotrzebowanie banknotów russkich przyczyniło się również do zwyżki. Końcowa tendencja giełdy była bardzo dobra. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 1 m. 10 fen., w końcomiesięcznych, zaś 1 m. 50 fen. Weksle na Warszawę lepiej o 3 marki, a na Petersburg o 1 m. 30 fen. do 1 m. 50 fen. Pożyczka wschodnia podniosła się o 30 kop., listy likwidacyjne o 50 kop. a listy zastawne o 20 kop. Za ogólnym prądem podążyły w górę pożyczki konsolidowane, kupony celne, pożyczki premjowe russkie I-ej emisji, 6% russka renta złota i 5% konsole z r. 1880-go, podczas gdy premjówki russkie II-ej emisji notowano bez zmian, a listy zastawne russkie cokolwiek niżej. Akcje kredytowe austrjackie wyżej o $^1/_3$ %. Dyskonto prywatne podskoczyło o $^1/_4$ %. Żyto w towarze gotowym droższe o 25 fen., w dostawowym natomiast o tyleż tańsze.

Berlin 17-go września (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	214.10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.70	Akcje kredytowe	164.90
Wek. na Peters. krótk.	211.60	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	208.50	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	212.75	Żyto w tow. gotow.	160.50
Wschodnia poż. II em.	62.10	Żyto na wiosnę	163.—
Listy zast. serji I-ej	62.20		

Kursa z dnia 15-go września: 213.—, 210.70, 210.30, 207.—, 211.25, 61.80, 62.—, 164.60, 160.25, 163.25.

Petersburg 17-go września. — Weksle na Londyn 95.25. Pożyczka premjowa I-ej emisji 263. — Pożyczka premjowa I-ej emisji 238½. — Półimperjały 7.74.

Ceny zboża z d. 17-go września 1888-go roku na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej. — *Pszenica* wyborowa 107—108, średnia 102—106, ordynaryjna ——. *Żyto* wybor. 73—75, średnie 68—72, ordynaryjne ——. *Jęczmień* wyborowy ——, średni ——, ordynaryjny ——. *Owies* wyborowy 75—78, średni 72—75, ordynaryjny 68—72. *Groch* ——, ——, ——. *Gryka* ——, ——. *Kasza* jaglana wyborowa —.—, średnia ——, ord. ——.

B. Werner et C.

Targ Witkowskiego.

Dnia 17-go września 1888 roku.

Dowozy ziarna na targ dzisiejszy były średnie. Usposobienie nie dla wszystkich gatunków jednakowe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 630 korcy. Kupowano niechętnie, usposobienie w ogóle było wyczekujące, a ceny nieco niższe. Za wyborowe ziarno płacono 6.70, 6.75 i 6.80, za białe 6.60, innych gatunków nie było. Dla żyta usposobienie mocne, towar w ogóle poszukiwany. Wyborowe ziarno kupowano po 4.40, 4.45 i 4.50, średnie po 4.27 i pół. Dostawy owsa ograniczone, wynosiły zaledwie 150 korcy; wyborowego towaru brak, za średni płacono 2.30, 2.35 i 2.40.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Cukier. Ubiegły tydzień odznaczał się zupełną ciszą na naszym rynku cukrowym. Z pierwszych tygodni nadchodzącej kampanji spodziewany jest napływ towaru tymczasem zaś potrzeby są w zupełności zaspokojone, ztąd usposobienie słabe i ceny zniżkowe. Notowano: Hermanów i Oryszew 3.07 i pół, Leonów i Józefów 3.05, inne marki russkie i polskie 3.00 do 3.05. Kostki 3.02. Mączka również słabo, sprzedano zaledwie kilka wagonów po 2.80.

Skóry na targu praskim we środę bez zmiany w cenie. Skórki cielęce warszawskie w bardzo małych ilościach od rs. 2.50 do rs. 3.75 za parę. Prowincjonalne od rs. 21 kop. 50 do rs. 22.75 za pud. Zapasy małe. Skóry końskie od ss. 4.50 do rs. 6.30 za sztukę.

Rezultaty zbiorów.

(Według 122-ch odpowiedzi, nadesłanych redakcji.)

Gub. kaliska.

W powiatach konińskiem i słupeckiem, przyjmując cyfry 100 dla oznaczenia zbiorów i plonów za przeciętną, możemy wyprowadzić obliczenia następujące:

zbiory		plon	ceny za korzec
pszenica	110	100	$6\frac{1}{2}$—$9\frac{1}{2}$
żyto	80	125	4—4,30
jęczmień	110	105	3,30—3,50
owies	110	100	$1\frac{1}{2}$—2
groch	90	niewiadomy	—.—
wyka	80	"	—.—
łubin	110	"	—.—
kartofle	110	gniją w nizinach	0,80—1,00

Ceny w pow. nadgranicznych reguluje giełda wrocławska.

*

W słupeckiem w okolicy Zagórowa i Pyzdr, oziminy i jarzyny sprzątnięto dobrze, wydajność słomy mniejsza niż w r. z., pszenica zaś i żyto plonują jak w r. z. Jęczmiona w ziarnie dobre i namłotne. Owsy wszędzie wyrosły i są ziarniste. Owsy wyrosły w słomę, ziarna dają nie wiele: korzec z fury czterokonnej. Wyki dobre, rokują plan obfity. Tatarka średnia. Siana i koniczyny pokosy pierwsze pogodnie oprzątnięte, drugie będą dobre jeśli pogoda dopisze. Kartofle tylko w nizinach wygniły, w ogóle zaś dają 100 korcy z morgi

Ceny: pszenica 6, żyto 3,60, jęczmień 3,60. owies 2,45, kartofle 75 kop., słomy kopa 10 rs., siana cut. 10 rs. 75 kop.

Robotnik łatwy i tańszy niż w r. z.

*

W sieradzkiem, w okolicy Złoczewa, głównemi produktami są: żyto i kartofle. Pierwsze daje na kopę 10% mniej niż w r. z. przy lepszej namłotności ziarna. Ceny dotąd 3—4 rs. za wagę 247 f. i z dostawą do Złoczewa. Pszenica, choć w słomę nie wyrosła, sypie nie źle. Cena 6—6,50. Kartofle gorzelnicze dotąd (11-go b. m.) dobrze się trzymają. Owsy, przez grady mocno zbite, nie dadzą dostatecznego rezultatu. Jęczmiona siane w małej ilości, idą w cenie od 3 rs. za korzec.

W sieradzkiem znowu w okolicy Szadka, żyto dało z morgi 5 korcy, pszenica 6, owies 9, jęczmień 9. Grochu plon bardzo lichy.

Ceny: żyto 3,30, pszenica 5,70, owies 2, jęczmień 3 rs. 30 kop. za korzec.

*

W tureckiem zbiór, prowadzony w niepogodę, dopełniono bez uszkodzenia ziarna. Oziminy zebrano w snopie przynajmniej o $\frac{1}{4}$ mniej niż lat poprzednich z powodu niewyrośnięcia słomy, omłót zaś dorównywa normalnemu $1\frac{1}{2}$ korca z kopy, przyczem ziarno skutkiem niejednostajnego dojrzewania, ma stosunkowo dużo pośladu czyli ziarna drobnego. Obecnie cena żyta 3,60 za korzec, pszenicy 6 rs. Dotąd oziminy sprzedawane są tylko przez małe gospodarstwa, w większości zaś kontraktowane są z zaliczką za cenę pieniężną.

Co do jarzyn, owies najlepiej się udał; cena obecna za korzec 140 f. 1 rs. 90 kop. Groch, wyka i tatarka dobrze obrodziły, za ostatnią obficie dostawioną płacą 3,30. Jęczmień udał się mniej dobrze, przy słomie krótkiej. Siano dobre, omłót normalny, cena 3.60. Koniczyny nowe bardzo dobre, nasienne jeszcze niesprzątnięte, ziarna nie dużo w obcych. Łubiny zrazu przy suszy słabo stały, po deszczach nader wybujały, mało strąków osadziły, w części zarazą mokradki dotknięte, bez dojrzenia zasychają, ztąd też mało ziarna zdrowego wydadzą.

Kartofle dobre, w niższych miejscach wygniły i niedorosły, przeciętnie liczyć można 50 korcy z morgi; cena obecna 1,20 Kartofle są nie trwałe i już kopce przerabiać trzeba. Seradela, którą i włościanie ogólnie sieją, wybornie się udała. Siano na ziarno obecnie się sprząta w stanie zupełnie dobrym; cena nasienia na wiosnę była 2 rs. za cent. i w r. p. niezawodnie drożej nie będzie.

Buraki dobrze stoją, choć kłąby niewyrosłe do cukrowni Dzierzbin po 75 kop. korzec, 300 f. skontraktowane. Kapusty dobrze stoją, kukurydza nie wyrosła. Paszy będzie dość przy małej ilości słomy.

*

W wieluńskiem sprzęt zboża, a głównie żyta, gorszy niż w roku zeszłym, w ziarnie plon żyta lepszy. Pszenica gorzej plonuje. Jarzyn w ogóle mniej, groch przepadł.

Brak paszy w całej okolicy.

Ceny: pszenica 247 f. rs. 6, żyto $4\frac{1}{2}$, owies 140 f. 2 rs. 10 kop., siano cent. 87 kop., słoma cent. 60 kop.

Siewy oziminy na ukończeniu i pomyślnie prowadzone.

*

W okolicach Działoszyna w wieluńskiem żniwa dokonano dość pomyślnie, oprócz jarzyn, których zbiór deszcze opóźniły o kilka tygodni. Wydajność ziarna z omłotu, z wyjątkiem żyta, które chybiło, bardzo obiecująca, len skutkiem gradów miejscami średni.

Rzepaki wydały z morgi 6—9 korcy, pszenica 6—8 korcy, jęczmień 9 k., owies 6—15 k., groch 5—8, tatarka 6 korcy z morgi.

Żyta tylko w majątkach o wysokiej kulturze były dobre i wyrośnięte, wydajność dochodziła do 10 korcy, lecz takich majątków nie wiele, przeciętny plon zaś wynosi 3—5 korcy.

Łubiny olbrzymie wskutek deszczów, ale ziarno w strączkach butwieje, plon więc względny. Ilość fur z morgi 7 czterokonnych. Siana sprzątnięto mało, zaledwie 10 cent. z morgi, potrawy zamulone; drugi pokos o wiele lepszy, koniczyny i seradella dotąd niesprzątnięte, zbiór przypuszczalny do 30 cent. paszy z morgi; nasienia obfitość.

Kartofle gniją lub wygniły. Gorzelnie dotąd nie kontraktują. Kapusty i ogrodowizny piękne. Słomy żytniej mało, końskie zęby nie wyrośnięte.

Ceny: rzepaki 247 f. do 9 rs., pszenica 6 rs. 75 kop., żyto 230 f. 4 rs. 20 kop., jęczmień 3 rs. za 200 f., owies 2.25 za 140 f., groch 4.50, tatarka 3 rs., siano 90 kop. cent., kartofle 90 kop. za korzec na miarę, słoma 60 kop. i wyżej za cent.

*

W gub. kaliskiej w ogóle sprawozdanie o rezultacie sprzętu trafia w r. b. na trudność nie małą, ponieważ zbiory nie wszędzie przedstawiają się jednakowo; powtarzające się często burze gradowe i nawałnice chodzące szlakami, wpłynęły ujemnie na urodzaje i pozostawiły ślady przechodów swoich na znacznej szerokości pasach.

Gleba w guberni żytnia, szczerkowata, nadaje się z dobrym rezultatem do uprawy pszenicy, gdyż gospodarstwa rolne w ogóle podniesione są do wysokiego stopnia kultury; stosunek produkcji pszenicy ma się jak 1 i 3.

W roku bieżącym zaś sprzęt żyta stoi niżej normy, pszenicy w normie; jęczmiona ucierpiały mocno od deszczów, co odbiło się szczególniej na zbiorze ziarna; również ucierpiały grochy, gdyż zimna nie dozwoliły im dojrzewać równo; zbiór owsa uważć należy za dobry; o okopowiznach wyrzeczenie sądu byłoby dzisiaj przedwczesnem, w każdym razie, próby robione z burakami, wykazały małą zawartość cukru,

Ceny na rynku kaliskim: żyto 4 rs. do 4.15, pszenica 6 do 6.25, jęczmien 4 rs., tatarka rs. 4 cena chwiejna, owies 2 rs.

Spodziewaną jest podwyżka cen.

*

W kolskiem w okolicach od Kłodawy do Koła, zbiory żyta mniejsze w słomie o $1\frac{1}{3}$ niż w r. z., w ziarnie również gorsze, sprzęt dokonany w warunkach nieprzyjaznych, ziarno nie dość suche, część porośnięta. Obecnie plony po 3,60—3,75 za korzec ziarna dobrego.

Zbiory pszenicy lepiej wypadły, sprzęt więcej pogodny i słomy więcej niż w r. z., ziarno spodziewane dobre. Cena obecna korca 6,30—6,50.

Jarzyny w ogóle nie złe, sprzęt utrudniony, ceny jęczmienia 3,30, owsa 1,80—2 rs., grochu urodzaj nieszczególny; ceny nieustalone jeszcze, koniczyny dobre, sprzęt nieszczególny, koniczyny nasienne nie złe. Kartofle w wielu miejscach gniją; ceny obecnie przy kontraktach do gorzelni od 80—90 kop. Ogrodowizny dobre. Owoce: gruszki obrodziły niezwykle, jabłka średnie, śliwek niema wcale, kapusty mierne.

Siewy opóźnione.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski. Emilja Przanowska ob. z Częstochowy, Feliks Ząbczyński ob. z Piotrkowa, Adam hr. Grabowski ob. z Grabowa, Seweryn Miniszewski ob. z Piotrkowa, Zygmunt Podczaski ob. z Konstantynowa, Józef Podczaski ob. z Konstantynowa, Józefa Olszewska ob. z Konstantynowa, Mikołaj Salamatyn podpułkownik z Iwangrodu.

Hotel Europejski. Piotr Luzanow prof. z Petersburga, Matylda Woleszyńska ob. z Łomży, Avery Gallu ameryk. ob. z Moskwy, Thomas von Ness ameryk. ob. z Moskwy, Władysław Kamiński ob. z Łomży, Wacław Bayer obyw. z Płocka, Emil Nowosielski pułk. z Włocławka, Grzegorz Komorowski ob. z Ciechocinka, Paulina Wilczyńska obyw. z Ciechanowa, Eustachy Karczyński urzęd. z Terespola, Adolf Fogel kupiec z Piotrkowa, Alojzy Kiehl inż. z Dąbrowy, Ludwik Olszewski ob. z Radomia, Siegfrid Joachimson kup. z Hamburga, Mikołaj Zwoliński rad. hon. z Wiednia, Jan hr. Tarnowski ob. z Lublina, Marja Rakowska ob. z Lublina, Melanja Turczyńska żona obyw. z Lublina, Jan Ordęga ob z Siedlec, Marja Paul obywat. z Berlina, Wincenty Smitkowski ob. z Płocka.

Hotel Krakowski. Ludomir Kosińsk ob. z Płocka, Dymitr Krajewski czł. Tow. dobr. z Petersburga, Paweł Epiazew kom. włośc. z Włocławka. Marcela Skrochowska żona kupca z Petersburga, Albert Klinsztajn kup. z Łodzi, Adolf Szpiro kup. z Płocka, Piotr Szujski sędzia pokoju z Tykocina.

Hotel Niemiecki. H. Szreter fabr. z Ozorkowa, W. Strizwer kup. z Kijowa, F. Roter kup. z Dynaburga, H. Ney kup. z Lublina, F. Niewiadomski ob. z w. Czerniejewa, W. Moritz komisant z Aleksandrowa, L. Asz. ob. z Płocka, A. Wróblewski ob. z Płocka, A. Wolański kapit. z Włocławka, Gdalja Winograd ob. z w. Łyskowa, S. Goldfarb kup. z Kijowa, F. Guzik obyw. z Płocka, A. Żak doktór z Petersburga.

Hotel Lipski. Daniel Stark fabr. z Konina, Marja Smoleńska żona oficjalisty z Grodziska, Adolf Ratarzyński sędzia śled. z Grójca, Feliks Jaworski ob. z Żytomierza, Alfred Krzyżanowski adw. z Lublina. Bernard Galewski kol. z Kutna, Edmund Dowbor oficjalista z Sandomierza.

Hotel Paryzki. Jan Turino doktór z Nowogeorgiewska, Andrzej Leontiew sędzia pokoju z Kutna, Hil. Goldman subjekt z Tomaszowa, Albert Landau kup z Łodzi, Józef Sztajnhard kup. z Częstochowy, Mikołaj Azykow kapitan z Iwangrodu, Siemion Iwanow kupiec z Kijowa. Bogumił Mann ob. z Lublina, Zygmunt Gross ob. z Kalisza, Anna Gross ob. z Kalisza, Karolina Falton guwernantka z Lublina.

Hotel Rzymski. Helena Pawlikowska ob. z zagranicy, Mieczysław Pawlikowski ob. z Krakowa, Jan Mikuciński adw. z Tarnowa, Feliks Drecki dr z Nałęczowa. Aleksander Kozakow urzęd. z Baku. Leopold Żudycki urz. z Nałęczowa, Jan Radziewski b. inż. z Iwangrodu, Anzelm Małachowski dr z Witebska, Benjamin Powzner ob. z Serodzk , Juljan Tarnowski ob. z zagranicy, Seweryn Karski ob. z Opatowa, Władysław Wichert urzęd. z Częstochowy.

Hotel Saski: M. Zachorski ob. z Wiednia, W. Butkiewicz maszyn. z Piotrkowa, B. Prusski urzęd. z Siedlec, M. Borzęcka żona urzęd. z Suwałk, A. Michałowski komisarz z Suwałk, M. Joszyn kapit. z Kowna, A. Harasimowicz ob. z Łomży, W. Bielicki piwowar z Bielska, C. Pławski pułkow. z Szczawnicy, W. Kempiński ob. z Kutna.

Hotel Victoria: L. Kozanecka ob. z w. Kowala, W. Bains fabr. z Wiednia, E. Schmidt fabr. z Rejchenbergu, O. Wecker fabr. z Wrocławia, A. Weckerowa żona fabr. z Wrocławia, A. Riszowski kup. z Poznania, P. Ladendorf ob. z Berlina, W. Betticher ob. z Leśmierza, W. Kołzakow żona sztabsrotmistrza z w. Mikołajowska, I. Popiel ob. z Siedlec, Giusepena Rossetti z własn. fund. z Szwajcarji, T. Brujewicz ob. z Łaznowa, W. Chudzyński ob. z Łaznowa.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: A. Kohan ob. z w. Pajęczna, M. Murawjew kup. z Brześcia, J. Winszkin handl. z Lubartowa, M. Kanimski emeryt z Lublina, J. Elsenberg buchalter z Łęczycy, J. Wolle ob. z Siedlec, M. Biesekierski ob. z Nieszawy, J. Bandurski ob. z Sokołowa.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

w dniu 13 września r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Kalman Kaban—list z Kołki, 2) Rychliński z Kutna, 3) Teodor Bożenkow z Konstantynopola, 4) Łukasze Strielec z Dobra, 5) J. Muszkat z Londynu, 6) Julja Leser z Wiesbadenu, 7) Amalja Dąbrowska z Breslau, 8) Hersz Libman z Wilna, 9) Marja Bobarikina z Wilna, 11) Gustaw Bielski, 11) Franciszek Wawrzyniąk z wagonu pocztowego, 12) Mejer Rozenbaum z Niżnego-Nowgorodu, 13) Teodor Orbaszewski, 14) Barbara Renkiewicz z wagonu pocztowego, 15) Marek Rozenberg z Ples, 16) Stanisława Potkalińska z Sieradza, 17) Władysław Protasiewicz z powrotem z Odessy, 18) Czaplicki z Pinczowa, 19) Adamecki ze Skierniewic, 20) Juljan Bouffael z Pskowa, 21) Dawid Liote z wagonu pocztowego, 23) Majer Daw. Fridman z wagonu pocztowego, 23) Władysław Rendy z Kowala, 24) S. Steinkalk z Gdańska, 25) Ignacy Radzicki z powrotem z Buska, 26) Julja Kaplińska z Nowo-Aleksandrji, 27) Stanisław Trembicki z Kłobucka, 28) Marja Gettich miejscowy, 29) S. R. Weiss z powrotem, 30) Garjel Kosiński z powrotem z Zurichu, 31) Robert Żelazny z powrotem z Sosnowic, 32) Felicji Kwiatkowska z powrotem z Zakopanego, 33) Władysław Zaremba z powrotem z Krakowa, 34) Pfeferman z powrotem z Londynu, 35) Benedikt Grünbaum z powrotem z Kaltenleutgeben, 36) Sierzputowski z wagonu pocztowego, 37) Stanisław Koral z powrotem z Berlina.—**Listy otwarte:** 38) Hersz Marok z Międzyrzeca, 39) L. Majzel z Chmielnika, 40) Wolf Maszkit z Chmielnika, 41) Hersz Warszawski z wagonu pocztowego, 42) Helena Dąbrowska z Miechowa, 43) J. Szczenkowski miejscowy, 44) Gustaw Bielski z wagonu pocztowego, 45) Józef Wojciechowski pieczęć nieczytelna, 46) Chaim Wingold z Janowa, 47) Wernikowski ze Słonima, 48) Mejer Eperman z Szepietowki, 49) Abra Icek Rozenberg z Piotrkowa, 50) Mojsiek Perlman z Londynu, 52) M. Sieradzki z wagonu pocztowego, 53) Majlech Wejsbrod z Klimontowa, 54) Szmul Weinberg z Tomaszowa, 55) Szmul Weinberg z wagonu pocztowego, 56) Aniela Witkowska z powrotem z Krakowa, 57) Hersz Wajnrit z powrotem Halle.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1. Leon Tojtyżewski w Losycy, 2) Mateusz Fiedorow w Masalsku, 3) Jan Dojkinow w Baku 4) Franciszek Lena w Łochowie, 5) Dawid Trajber w Kole, 6) Michał Sytnikow w Saratowie, 7) Paweł Jeżak w Kobryniu, 8) Bez adresu, 9) Jakób Koza w Włoszczowie, 10) Józefa Mordon w Grójcu, 11) Aleksandra Nikitina w Kuznieckn, 12) Konstancja Radziszewska w Poznaniu.—**Listy otwarte:** 13) Izaak Peltyn w Grajewie, 14) Maiten Rozenberg w Carlsburgu, 15) Leopold Landsberger w Częstochowie, 16) Icek Landsberg adres nie wskazany, 17) M. Heht w Łodzi. — **Pakiety pod opaską:** 18) H. Rettmann w Warszawie, 19) M. Rakocz w Radomiu, 20) Paweł Popow w Rydze, 21) Paweł Popow w Rydze, 22) Paweł Pepow w Rydze, 23) Paweł Popow w Rydze, 24) Paweł Popow w Rydze.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą godziny	minuty	Przychodzą godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku . . .	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Lublina	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	1? wiecz.	3	30 po poł.

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. $5\frac{1}{2}$ zrana. 577

STATKI PAROWE

„Mazur“ i „Krakus“ odchodzą codziennie do Płocka o godz. 8-ej m. 30 rano, z Płocka o 6-ej rano. (2600)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 6 (18 Сентября) 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).